

Żyć radością miłości w rodzinie (II): praca zdalna

Czy praca zdalna ułatwia życie rodzinne? Odpowiedź nie jest taka prosta. Z okazji roku "Rodzina Amoris Laetitia", proponujemy serię świadectw rodzin, które przeżywają wyzwania dnia codziennego z perspektywy chrześcijańskiej.

08-09-2021

Pogodzenie czasu spędzanego z rodziną z czasem pracy nigdy nie jest

łatwe: tempo wielu współczesnych zawodów jest wysokie i a warunki zatrudnienia często wymagają, aby być dostępnym wieczorami lub w weekendy. Może się to również zdarzyć, gdy praca jest wykonywana całkowicie z domu. Tak jest w przypadku Yhidad i Laerte, pary z dwójką dzieci, mieszkającej i pracującej w Mediolanie.

"Pracą zdalną zajmujemy się od początku pandemii covid-19 i od tamtej pory nie wróciliśmy do biura" - mówią. Kiedy wybuchła pandemia, Yhidad, która pracuje w dużej międzynarodowej firmie świadczącej usługi IT, kończyła właśnie urlop macierzyński z powodu narodzin ich drugiego dziecka: "Naprawdę kocham swoją pracę i nie mogłam się doczekać powrotu do biura. Początkowo trochę mnie to kosztowało, że nie mogłam wrócić".

W tamtych czasach wielu z tych, którzy mogli kontynuować pracę, robiło to w taki sposób, tak było również w przypadku Laerte. Ponadto, gdy firmy musiały dostosować się do nowej sytuacji, nagle wzrosło obciążenie pracą: "Pierwsze dni izolacji były trudne - mówi Yhidad. - Laerte musiał pracować długie godziny w pokoju, podczas gdy ja opiekowałam się niemowlęciem i próbowałam pomóc starszemu, który chodzi do przedszkola, w nauce zdalnej. Powrót do pracy w tych warunkach był ciężki: po tak długim pobycie ze mną, dzieciom trudno było się oderwać od zajęć ze mną, kiedy miałam pracę zawodową do wykonania. Wezwania do wykonania zadań przychodziły cały czas, bez przestrzegania ustalonych godzin pracy. To były ciężkie dni!".

Teraz, na szczęście, jest spokojniej" - mówi Laerte - "Wsparcie ze strony

babci i ponowne otwarcie szkół pomagają nam odnaleźć bardziej zrównoważony rytm. Wspólnie z naszymi kolegami zdecydowaliśmy się zablokować pewne godziny, w których nie możemy być zaangażowani w spotkania, aby mieć czas na odprowadzenie dzieci do przedszkola, a przede wszystkim na wspólny obiad. W pierwszym okresie izolacji widywaliśmy się czasem tylko wieczorem, mimo że mieszkaliśmy w tym samym domu!".

Praca w domu, po osiągnięciu odpowiedniej równowagi, może stać się szansą: "Oszczędza się czas podróży", dodaje Laerte, "i łatwiej jest załatwić wiele drobnych spraw, których wymaga zarządzanie rodziną. Często zdarza mi się karmić malucha lub zmieniać mu pieluchę podczas spotkań", mówi Yhidad, "ale wspaniałą rzeczą w bliższym kontakcie z naszymi dziećmi jest to, że nieustannie przypominają nam,

jakie są priorytety. Dla kogoś, kto tak jak ja, dba o swoją karierę, to bardzo ważne”.

Jednak w takiej sytuacji, w jakiej są Yhidad i Laerte, nie ma specjalnych sztuczek w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Sekretem, według nich, jest "robienie rzeczy z miłością". "Kiedy coś cię obciąża, myśl o tym, dla kogo to robisz, a to sprawia, że jest łatwiej. Być może nie moglibyśmy tego zrobić bez czasu spędzonego z Panem. Cotygodniowe spotkania formacji chrześcijańskiej, takie jak krąg (rozmowa na temat wiary), dostarczają nam lekcji codziennego życia. Usłyszenie słowa pomaga ci stawić czoła tygodniowi ze wszystkimi jego trudnościami”.

Medytacja z Amoris Laetitia

„Przymierze miłości i wierności, którym żyje Święta Rodzina z Nazaretu, rzuca światło na zasadę, która nadaje kształt każdej rodzinie i

pozwała jej lepiej radzić sobie ze zmiennymi kolejami życia i historii. Na tym fundamencie każda rodzina, także w swojej słabości, może stać się światłem w mroku świata. „Tutaj rozumiemy sposób życia w rodzinie. Niech Nazaret przypomni nam, czym jest rodzina, czym jest komunia miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nienaruszalny charakter. Niech nam pozwoli zobaczyć, jak słodkie i niezastąpione jest wychowanie w rodzinie, niech nauczy nas, że w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezrównane znaczenie (Paweł VI, *Przemówienie w Nazarecie*, 5 stycznia, 1964)”. *Amoris Laetitia*, 66